P Nr. 147. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Łódź, Poniedziałek, 29 maja 1933 r. Rok V

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 22-222
Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 64-730

Gdańsk w rękach hitlerowców

Wczorajsze wybory dały narodowym socjalistom absolutną większość

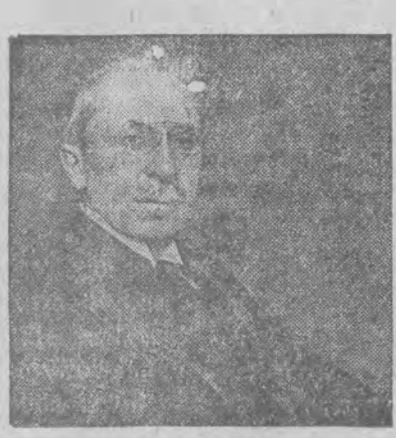

DR. E. ZIEHM
były prezydent senatu gdańskiego, czołowy kandydat hugenbergowców w Gdańsku.

Gdański koresp. „Głosu Porannego" telefonuje:

Ostateczny rezultat wyborów do sejmu gdańskiego przedstawia się następująco:

Ogółem głosowało 215607 osób, z czego ważnych głosów oddano 214550. Na poszczególne listy oddano głosów:

Hitlerowcy	107335
Socjaliści	38103
Komuniści	14766
Centrum	31339
Narodowcy	13595
Właściciele domów	976
Młodoniemcy	1898
2 listy polskie	6728

Wobec tego mandaty w nowo obranym sejmie gdańskim podzielone zostaną następująco:

Hitlerowcy	38
Socjaliści	13
Komuniści	5
Centrum	11
Narodowcy	4
Polacy	2

Oznacza to oczywiście absolutną większość samych hitlerowców, którzy z łatwością obejść się będą mogli bez uciążliwych sojuszników w osobach przedstawicieli hugenbergowskich narodowców.

W związku z przewidywaniami takich mniej więcej rezultatów, kolportowano w Gdańsku już od kilku dni uporczywie wiadomości, według których hitlerowskie oddziały szturmowe, które przybyły na terytorjum Gdańska z Niemiec i Prus wschodnich w liczbie do 7 tys. uzbrojonych ludzi, mają następujący plan działania:

1) W razie zwycięstwa całkowitego (uzyskanie większości absolutnej w nowym „Volkstagu") hitlerowcy mają dokonać w nocy z niedzieli na poniedziałek masowych „aresztowań" wśród socjalnych demokratów, postępowców mieszczańskich, zwolenników lewego skrzydła „centrum" i t. d.; „aresztowani" będą zamknięci w obozach koncentracyjnych, niektórzy zostaną wywiezieni do Niemiec.

2) W razie porażki hitlerowcy zamierzają urządzić pogrom ludności robotniczej Gdańska z napadami na mieszkania itp.

Wiadomości, o których pisze my, zostały zakomunikowane sekretarjatowi ligi narodów w Genewie. Zwrócono przytem uwagę sekretarjatu ligi na fakt, że jeden z głównych pomocników p. Rostinga, wysokiego komisarza z ramienia ligi jest faszystą włoskim, nie kryjącym bynajmniej swych sympatji dla ruchu hitlerowskiego.

ROSTIG
wysoki komisarz ligi narodów w Gdańsku, którego sfery genewskie czynią odpowiedzialnym za rozpanoszenie się hitlerowców i zmniejszone bezpieczeństwo na terytorjum wolnego miasta.

Jak dotychczas (godz. 3 w nocy) w Gdańsku panuje zupełny spokój. W tutejszych polskich sferach politycznych twierdzą, że pogłoski te są nieuzasadnione i że hitlerowcy gdańscy, w obawie przed ewentualną natychmiastową interwencją ligi narodów, czy Polski, zachowają zupełny spokój i żadnych ekscesów dopuszczać się nie będą. Podobno nawet otrzymali oni w tym sensie instrukcje z Berlina.

* * *

Wybory rozpoczęły się o godzinie 10 rano.

Mimo oficjalnego zakończenia kampanji wyborczej od soboty od godzin wieczorowych, w ciągu całego dnia wczorajszego narodowi socjaliści agitowali zaciekle za głosowaniem na ich listy. Na ulicach krążyły samochody, dekorowane godłami i odznakami partyjnemi oraz plakatami, na których widniały hasła wyborcze a m. in. często „Zurueck zum Reich".

ALBERT FORSTER
przywódca zwycięskich hitlerowców gdańskich.

Notowano liczne wypadki sprowadzania do urn wyborczych ze szpitali.

W przeciwstawieniu do działalności propagandowej innych grup, agitacja szturmowców była niezwykle silną, z uwagi na środki, jakiemi dysponowali narodowi socjaliści. Dla przykładu wystarczy wskazać, iż gdy narodowi socaliści operowali całemi kolumnami samochodów, niemiecko - narodowi mieli zaledwie trzy auta ciężarowe, które krążyły po mieście, udekorowane portretami Ziehma i afiszami agitacyjnymi.

Ruch przy urnach wyborczych był dzięki pięknej pogodzie, bardzo duży. Osłabł nieco w porze obiadowej.

O godzinie 18 zamknięto urny i przystąpiono do obliczania głosów.

Tragiczne sceny na cmentarzu

przy oddawaniu ziemi zwłok syna Tetmajera

Z Warszawy donoszą:

W słoneczne przepołudnie złożono na wieczny spoczynek na cmentarzu powązkowskim zwłoki ś. p. Kazimierza Tetmajera.

Pogrzeb ten był jeszcze jednym aktem strasznego dramatu, jaki odgrywa się w duszy zrozpaczonego ojca.

W rozmowie z jednym ze swych krewnych powrócił ojciec do myśli, iż syn jego żyje. Z tragicznym uporem twierdził, iż nie dopuści do pogrzebu. Perswazje nie pomagały. Wysunięto wówczas myśl powołania lekarza i komisji sądowej. Zrozpaczony ojciec uchwycił się tej myśli.

Komisja sądowo - lekarska w osobach prok. Korala i dr. Weldta oczekiwała przy cmentarnej bramie. Namowy, aby zaniechać odlutowania trumny, nie odniosły skutku.

Ulegając stanowczym żądaniom pogrążonego w rozpaczy starca, trumnę odlutowano. Jedno spojrzenie wystarczyło, aby stwierdzić, że zwłoki znajdują się w stanie zupełnego rozkładu. Jednak opinja prokuratora i lekarza pozornie przekonała starca, gdyż w momencie opuszczania trumny do grobu znów zaprotestował, nie pozwalając grzebać jej tak głęboko.

Niezwykle taktowne i serdeczne perswazje przyjaciół przekonały go jednak... Zezwolił na zasypanie trumny ziemią. Oparty o pobliskie drzewo nieruchomem spojrzeniem śledził rosnący kopiec na grobie.

Pogrzeb ten wywarł wstrząsające wrażenie na nielicznej grupie przyjaciół, towarzyszących smutnym obrzędom.

Żywiołowe manifestacje

przeciwko zamierzeniom rewizjonistycznym

BUKARESZT, 28.5. (PAT) — W całej Rumunji odbyły się dzisiaj olbrzymie manifestacje protestujące przeciwko jakimkolwiek zamierzeniom rewizjonistycznym.

Wszyscy mówcy zgodnie podkreślali umiłowanie pokoju przez naród rumuński. Jeżeliby jednak ktoś chciał wojny, Rumunja przyjmie ją i z całą energją bronić będzie sprawiedliwości, utworzonej po wielkiej wojnie.

W olbrzymiej tej manifestacji brali udział również przedstawiciele innych państw małej ententy, a więc Jugosławji i Czechosłowacji.

W Jugosławji również odbyły się liczne manifestacje, wymierzone przeciwko rewizji granic.

W manifestacji urządzonej w Białogrodzie wzięło udział ponad 50 tys. ludzi.

Fiasko konferencji rozbrojeniowej

PARYŻ, 28 maja. (Pat.) — Kolportowana jest tu pogłoska z Genewy, że konferencja rozbrojeniowa, wobec niemożności dojścia do pozytywnych rezultatów, ma być odroczona jeszcze przed zebraniem się konferencji ekonomicznej w Londynie.

Odwrót kanclerza

z uniwersytetu wiedeńskiego

WIEDEŃ, 28 maja. (Pat.) — Kiedy kanclerz Dollfuss zajechał wczoraj przed uniwersytet aby wziąć udział w uroczystości studentów katolickich, w uniwersytecie wybuchły awantury, które zmusiły kanclerza do wycofania się z terenu uniwersytetu.

Na murach uniwersytetu wywieszono zawiadomienie o zarządzeniu bezwzględnego wydalania studentów, którzy podniosą rękę na swych kolegów. — Policja otrzymała polecenie tłumienia wszelkich niepokojów.

Delegalizacja komunistów w Austrji

WIEDEŃ, 28.5. (Tel. wł.) — Na onegdajszem posiedzeniu rady ministrów postanowiono zdelegalizować partję komunistyczną, ponieważ jej cele zagrażają bezpieczeństwu państwa.

NARÓD W ODWROCIE

Wrażenia z wycieczki dookoła Pekinu w przededniu jego upadku

Przed trzema czy czterema dniami wojska japońskie zajęły dworzec w Pekinie. W ten sposób stolicę dawnych Chin uważać można właściwie za zdobytą przez nieprzyjaciela. W związku z tem zainteresować może poniższa korespondencja, zamieszczona w jednym z dzienników angielskich, a mająca za treść wrażenia kilku dziennikarzy z wycieczki dookoła Pekinu, odbytej zaledwie przed dziesięciu dniami.

(Redakcja).

Opuściliśmy Pekin w kierunku na północ. U wrót miejskich spotkaliśmy pierwszych żołnierzy. Byli to chińczycy, którzy kopali groby. Wydobytą ziemię używano częściowo do budowania zasłon, a częściowo pakowano do worków, z których tworzono barykady wokół wrót miejskich. Zwarte szeregi maszerowały w kierunku północnego w dobrym porządku w stronę wrót miejskich. Oddziały chińskie miały pełne uzbrojenie. Nie było najdrobniejszego znaku, który pozwoliłby wnioskować, że oddziały te znajdują się w nieregularnym panicznym odwrocie. Przeciwnie podczas gdy oddziały te maszerowały na południe, wóz pancerny pełen świeżych, wypoczętych żołnierzy, jechał w kierunku północnym. Żołnierze, którzy wyciągnęli się na słońcu na dachach wagonów zupełnie nie czynili wrażenia, jakgdyby szli w rozpaczliwy bój na północy od stolicy.

Pojechaliśmy w kierunku wschodnim i tutaj na drodze Pekin — Tsunhua zauważyliśmy pierwsze smutne znamiona wojny. Wiele tysięcy uciekinierów spieszyło podczas żaru południa w stronę Pekinu. Cały ich dobytek wraz z dziećmi, starcami i psami zapakowany był na starożytnych dwukołowych wózkach, które ciągnęli ojcowie rodzin przy pomocy najstarszego syna. Rzadko kiedy widziało się w zaprzęgu osła, lub konia. Poprzez nieskończony kurz wlokły się te nieskończone karawany, które były już w drodze od wczesnych godzin porannych. Wraz z niemi maszerowały oddziały. Ale liczyły one ludzi nie więcej, ponad dwie kompanje. Potem zjawiły się oddziały konnicy, na wychudłych mongolskich konikach. W naszym kierunku jechały tylko puste tabory i kolumny amunicyjne, które widocznie przeznaczone były do tego, aby przywozić z frontu materjał wojenny i ratować go przed japończykami.

Wraz z nami jechały w kierunku wschodnim naprzeciwko japończykom tłumy kulisów. Ciągnęli oni swe puste riksze przez piasek i sićnce w stronę pobliskich wsi. Może znajdą tam jeszcze jakiegoś klijenta, który im za te 20 kilometrów drogi zapłaci tyle, aby mogli wyżyć kilka dni.

Nagle zatrzymaliśmy się nad brzegiem rzeczki Paiho. Zwróciło naszą uwagę, że na przestrzeni ostatnich kilometrów prawie nie widać było zupełnie ludzi, ani żołnierzy, że wszystkie domy były szczelnie pozamykane, a okna zabarykadowane. Ale pomimo tych oznak myśleliśmy, że front jest jeszcze daleko. Teraz zobaczyliśmy nagle wysadzony most przed nami. Nie było możliwości odbywania dalej podróży. Nie widać było żadnego oddziału, lub choćby posterunku wojskowego. Mogliśmy jednak z tamtej strony rzeki zauważyć, że nadciągają japończycy. Stwierdziliśmy ze zdziwieniem, że dostaliśmy się do ziemi niczyjej. To też zawróciliśmy natychmiast.

Dwa kilometry za nami, gdyśmy jechali bezludną drogą, usłyszeliśmy nagle hałas i krzyki. Podjechaliśmy do zabudowań „American Board Mission", która, wedle papierowych raportów, miała być już dawno ewakuowana. Ale dzielny duchowny amerykański Harris Martin, urządził tu wraz 40 amerykanami, dwoma kanadyjczykami i jednym duńczykiem schronisko dla 500 uciekinierów chińskich, nie zwracając uwagi na ostrzeżenie posła amerykańskiego. Każdy dom, szkoła i nawet kościół były wprost zapchane uciekinierami. Setki matek koczowały na stołach, ławkach i podłogach, a liczba dzieci była wprost niezliczona. W jednem jedynem pomieszczeniu naliczyłem sam 70 niemowląt. Mężczyźni bawili się ze starszemi dziećmi w parku. Właśnie ich hałas i krzyki usłyszeliśmy na drodze. Misja nie mogła już wystarać się o żadne środki żywnościowe, ale ani chińczycy, ani amerykanie nie zdradzali niepokoju. Amerykanie prowadzili nawet wykłady w najwyższej klasie, aby uczniowie mogli, jak ustalono, złożyć w piątek swój ostateczny egzamin.

Trzy kwadranse jechaliśmy w powolnem tempie z powrotem do Pekinu, nie napotkawszy po drodze na jakiekolwiek godne zaznaczenia przygotowania obronne. Ale właśnie w chwili, gdyśmy przejeżdżali przez wschodnią bramę miejską, kończono statnie przygotowania przy barykadach z piasku. Tuż za nami zamknęły się olbrzymie skrzydła wrót, pozostawiając otworem tylko małe drzwi, aby uciekinierzy mogli się przedostać do miasta. Pekin przygotowywał się do przyjęcia wroga u swych wrót.

GRZEGORZ IWANOW

Poprzednik Rasputina

Niezwykłe kulisy życia na dworze carskim

W jacht-klubie i koszarach konnej gwardji, w książęcych pałacach i w Aniczkowie mówi się nieprzychylnie o młodej carowej.

Wszyscy wspominają przykrą rolę przyjeżdżającej na przeglądy kobiety. Rozstrząsają każde słowo „niemki", każdy jej gest. Śmieją się z jej czerwonej toalety z niezbędnym berlińskim haftem. Opowiadają anegdotkę o pokojówce, którą musiała oddalić księżna Biełosielska, ponieważ tak przykro pachniała trzechrublową „Werweną" — ulubionemi perfumami carowej. Powtarzają słowa barona Osten-Jackena, rezydenta przy heskodarmsztackim dworze: „Jakie szczęście, że ją nam zabieracie". Porównują wreszcie wyniosłe i sztuczne maniery nowej władczyni z prostotą i delikatnością Marji Teodorówny która od chwili, w której musiała cofnąć się na drugi plan, stała się łaskawsza i szczersza.

Jednak wszystko to, co dawało pole do plotek, nie wyjaśnia jeszcze tej nienawiści, o której później doniosła carowej wielka księżna Marja Pawłówna, mówiąc: „La societe vous deteste".

Rozdrażnienie dotknięte w swem dostojeństwie kamaryli trzeba było podsycić jeszcze czemś rzeczowem. I wówczas zjawia się Filip.

Tajemnica, otaczająca stosunki z Filipem, przynosi mało korzyści, a wiele szkody.

Im szczelniej osłaniają rolety okna pokoju, w którym Filip spotyka się z carową, tem fantastyczniejsze są sylwety, rysujące się na nich od zewnątrz. Im ciszej prowadzą rozmowy, tem silniej działa wyobraźnia tych, którzy podsłuchują pod drzwiami.

Należy jednak być sprawiedliwym dla plotkarzy. Koloryzują oni jedynie wzór, dany im przez rzeczywistość i jeżeli dopatrują się żartobliwych, niesmacznych odcieni tam, gdzie w rzeczywistości potrzebne są groźne tony duchowego upadku, — to przyczyny trzeba szukać w tem, że inaczej nie mogą oni objaśnić sobie osobliwości, które dzieją się w ich oczach.

W Znamience, posiadłości wielkiego księcia Piotra Nikołajewicza, męża Milicy, znajdującego się obok posiadłości carskiej, Aleksandrji, odbywają się seansy spirytystyczne. Zmaterjalizowany cień Aleksandra III. daje wskazówki, jak rządzić państwem i obiecuje carowej, że urodzi ona następcę tronu, jeśli będzie we wszystkich sprawach słuchała „natchnionego proroka" Filipa.

Protokuły tych seansów chowa się wielce starannie. W przyszłości zostaną one zniszczone, lecz historji udaje się mimo to rzucić spojrzenie do mrocznej komnaty, w której odbywają się seansy. Ujrzymy tam Filipa, pogrążonego w transie, a dokoła niego spirytystyczne koło połączonych rąk. Ręce te należą do carowej, Mikołaja II, wielkiej księżny Milicy i Aleksandry, córki Filipa, niejakiej pani Łaland i pułkownika ułanów, Aleksandra Orłowa.

Zachowało się kilka notatek francuskich, pisanych przez Milicę Mikołajównę Na zmianę z niejasnemi „przepowiedniami" politycznemi: „Anglję czeka wojna", „White sie je niepokój" — „duchy" na rozmai te sposoby powtarzają, że „po nieudanej próbie zbawienia świata przez Chrystusa", na ziemię został zesłany nowy mesjasz. Brak jednak wskazówek, jaki jest stosunek Filipa do tego „nowego mesjasza", zato zachowała się tego rodzaju notatka: „Raczkowski. Niebo stanowczo żąda dymisji".

Carowa bardzo szybko zaczęła obdarzać Filipa całkowitem zaufaniem. Syna ljońskiego rzeźnika tytułują w rodzinie carskiej „nauczycielem" lub „naszym świętym przyjacielem" On zaś daje rady w sprawach polityki wewnętrznej i zagranicznej, stara się o to, aby Włochy przystąpiły do związku rosyjsko-francuskiego i pragnie położenić studentów i studentki, aby „troski o rodzinę odsunęły ich od rewolucji". W miarę tego, jak wpływ jego wzrasta, rosną jego apetyty. Daruje carowej obraz świety z dzwonkiem, — dzwonek ten, według słów Filipa, zacznie dzwonić, gdy do tronu zbliży się głupiec, wzamian prosi o drobnostkę.. o dyplom francuskiego lekarza.

Stosownie do rozkazu z Petersburga, poseł rosyjski, książę Urusow, stara się załatwić w Paryżu to osobliwe zlecenie. Książę tak uporczywie nalega, że francuski gabinet zbiera się na specjalne posiedzenie, na którem ma być rozstrzygnięta ta sprawa. Prezydent Loubet i ministrowie pragną gorąco spełnić kaprys potężnego stronnika Francji, ale mimo najszczerszych chęci, zrobić tego nie mogą. Przed nimi leżą wywiady władz bezpieczeństwa, z których korzystał Raczkowski, będąc doskonałym obrazem Filipa. Do Petersburga zostaje wysłana odmowa, pełna grzeczności i usprawiedliwień. Wówczas — w celu pocieszenia Filipa, który już w wyobraźni widział siebie wymachującego dyplomem państwowym przed nosem oszołomionego prefekta policji francuskiej, przez którego miał liczne przykrości — szykują mu niespodziankę. W tajemnicy każą uszyć na miarę krótkonogiego i brzuchatego „natchnionego proroka"— mundur rosyjskiego lekarza wojennego. W boczną kieszeń munduru kładą portfel z dokumentami, stwierdzającymi, iż Filip uzyskał tytuł doktora medycyny w petersburskiej wojenno-medycznej akademji i jest rzeczywistym radcą stanu.

Pewnego dnia zrana Filip, po przebudzeniu, nie ujrzy swego workowatego, czarnego kostjumu, który, kładąc się spać, z francuską akuratnością rozwiesił na poręczy krzesła. Zamiast niego błyszczą nowe galony, świecące guziki, malinowe generalskie lampasy i złote epolety. To, czego w ciągu długich miesięcy, nie mogli zrobić republikańscy ministrowie, zdziałał w kilka dni rozkaz najwyższy. Na własnym przykładzie Filip może się przekonać, że cesarzowa nie przesadza, mówiąc: „L'empereur peut faire, qu'il veut" — cesarz wszystko może.

*

W marcu 1902 roku, wielki książę Włodzimierz dowiaduje się od Aleksandry Teodorówny, że odbędzie ona połóg w początkach sierpnia. W pewien czas potem wielki książę spotkał nadwornego akuszera, Otta, i zaczął z nim rozmawiać o ciąży carowej. Na obliczu Otta ukazało się zdumienie: wogóle o tem nie słyszał.

„... Cesarz wskutek intryg dwuch czarnogórzanek, Milicy i Stany, wpadł w ręce podejrzanego awanturnika Filipa, któremu, nie mówiąc o innych jego sztuczkach, chcemy przytoczyć historję o kłamliwej ciąży carowej. Drogą hypnotyzmu Filip wmówił jej, iż jest ona w ciąży. Carowa uwierzyła mu i nie chciała pozwolić na badanie przez swoich lekarzy; dopiero w połowie sierpnia wezwała nadwornego akuszera i zapytała go, dlaczego nagle zaczęła chudnąć. Akuszer oświadczył jej, że carowa wogóle nie jest w ciąży. Wiadomość o tem w formie bardzo głupiej, wydrukowały „Wiadomości urzędowe", wskutek czego we wszystkich warstwach społeczeństwa rozeszły się rozmaite wieści, jak np. to, że carowa urodziła potwora z rogami, którego trzeba było udusić.

Zapisał to do pamiętnika rodowity szlachcic, członek rady państwa, prezes „Cesarskiego historycznego towarzystwa, człowiek doświadczony i do tego stopnia konserwatywnie nastrojony, że zastanawia się, „czy można podać rękę" księciu Waziemskiemu którego cała wina polega na tem, że podczas gromienia studentów na Kazańskim placu, zwrócił się do policji z protestem. Co więc mówią w Yacht-klubie, w koszarach konnej gwardji, w poselstwach i na dworach zagranicznych, w Petersburgu i w Moskwie i w jakiej postaci wieści te dochodzą wgłąb Rosji, której „wieczny spokój" już jest zatrwożony pierwszemi błyskawicami zbliżającej się rewolucji?

Czy carowa zastanawia się nad tem wszystkiem? Bardzo słabo. Ustosunkowała się ona do wszystkiego, co się stało, z lunatyczną łagodnością. Nie gniewa się na Filipa i prawie nie zmienia swego stosunku do niego. Lecz gdy on, zdając sobie sprawę ze swego przykrego położenia, chce wyjechać do Francji, carowa go nie zatrzymuje. Szczodrze wynagradza „świętego przyjaciela", który jest jej już niepotrzebny. Filip spełnił swoją rolę — wskazał carowej drogę, którą pójdzie ona dalej, nie zatrzymując się i nie zastanawiając. Jest to śliska i wąska ścieżynka, prowadząca w stronę szerokiego gościńca wiary. Męczeński instynkt dawno już pociąga carową w tę spowitą dymem kadzidła dal. W tej dali kryją się sprytne apokryfy, dziwnie buntownicze strofy, Mitja Kozielski i Wasia bosonóżka, starzec Oleg i ojciec Martemian, a nad tem wszystkiem, pokrywając wszystko, unosi się wielki, czarny cień Rasputina.

Carowa stacza się w przepaść, lecz przytem ma wrażenie, że leci wprost do błękitnego, prawosławnego nieba, o którem śniła od dzieciństwa.

Tajemnicę życia i śmierci odsłoni

Dr. Moreau

?

Matko, śpiesz po poradę do „Kropli Mleka"

Groźna katastrofa kolejowa w Anglji

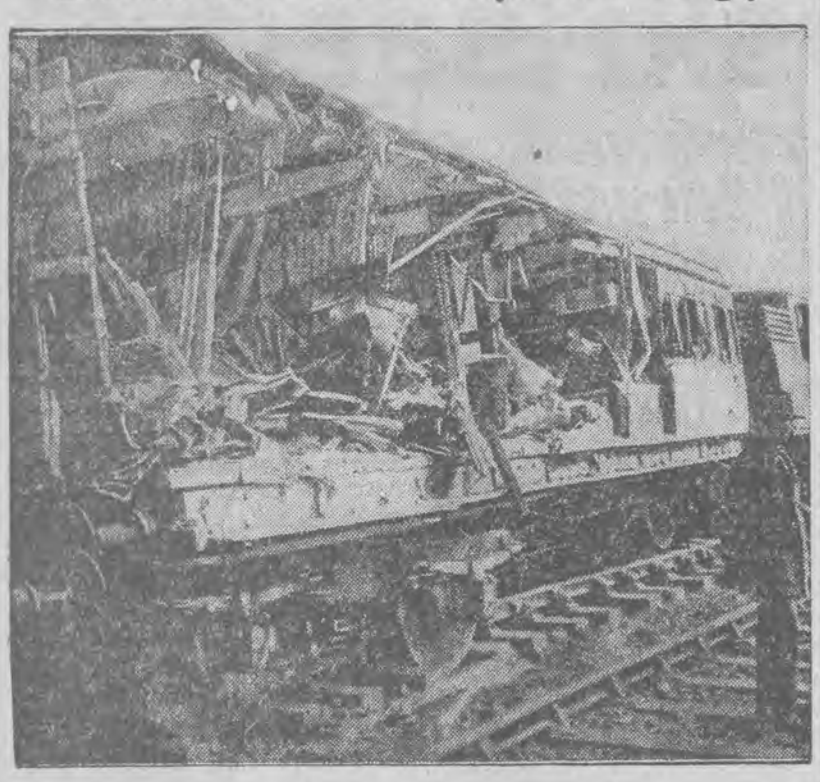

W pobliżu Wimbledon pociąg pośpieszny wykoleił się, przyczem 5 osób poniosło śmierć pod gruzami. Na przewrócone wagony najechał zdążający z przeciwnego kierunku pociąg elektryczny.

Angielska sztafeta lotnicza

podczas ćwiczeń do pokazu, który odbędzie się 3 czerwca — w dniu urodzin króla Jerzego.

Jan Kiepura

znakomity tenor polski, którego głos zdobył sobie już sławę światową, zyskał obecnie po wystawieniu jego nowego filmu dźwiękowego „Pieśń dla ciebie", epitet „cudu mikrofonowego".

Prof. St. Pieńkowski
Nowy rektor uniwersytetu warszawskiego

Z Warszawy donoszą:

W dniu wczorajszym na posiedzeniu delegatów wydziałów uniwersytetu warszawskiego dokonano wyboru rektora na rok akademicki 1933-34.

W pierwszem głosowaniu wybrany został dotychczasowy rektor prof. Józej Ujejski, który jednak wyboru nie przyjął. W drugiem głosowaniu wybrano rektorem dr. Stefana Pieńkowskiego, profesora zwyczajnego fizyki doświadczalnej, który wybór przyjął.

Wybór, jak wiadomo podlega zatwierdzeniu p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Odebrać Mandżurję
chcé marszałek chiński

SZANGHAJ, 27. 5. (PAT). Marszałek Feng-YU-Ksiang wydał rozkaz, w którym stwierdza, iż obejmuje dowództwo nad antyjapońskiemi sprzymierzonemi siłami narodowemi, mając na celu odebranie Mandżurji.

Przed otwarciem wystawy w Chicago

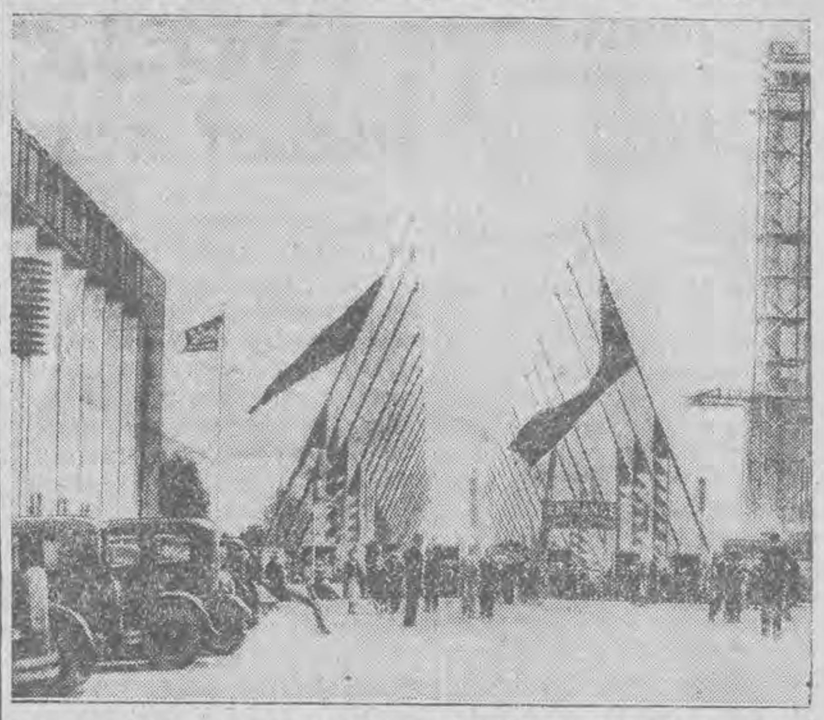

Główne wejście na wystawę z lasem drzewiec, na których powiewać będą sztandary państw, biorących udział w wystawie.

Idylla w Anamie

Dwie arcyksiężniczki w odświętnych strojach podczas poobiedniej siesty w rezydencji w Hue.

Składaj odzież i bieliznę dla bezrobotnych

Odcinek powieściowy „GŁOSU PORANNEGO" z d. 29.V. 1933 r. Nr. 2

SZYMON BOGDANOWICZ

Przedruk zastrzeżony

CZARCI MŁYN

Filmo-romans sensacyjny

(Ciąg dalszy).

ROZDZIAŁ II.

Ofiara mordu

Helena zastygła w bezruchu. Nowy, przeciągły jęk, dochodzący gdzieś zbliska, wstrząsnął nią i przebiegł prądem ciało.

Zeskoczyła z okna. Szybkim ruchem zarzuciła szlafrok i wsunęła stopy w pantofle. Dobiegła do drzwi, przekręciła klucz. Znalazła się na korytarzu. Stanęła w wąskim snopie światła, płynącego z pokoju poprzez uchylone drzwi. Bała się postąpić naprzód. Zduszonym szeptem poczęła nawoływać służbę.

W całej willi, która była własnością Heleny Durand, mieszkała prócz niej stara służąca Ludwika i ogrodnik Robert.

Po chwili dały się słyszeć z za pokoju, znajdującego się w końcu korytarza, szmery i tłumione, lękliwe złorzeczenia. To stara Ludwika z trudem opuszczała ciepłe łóżko ,by zobaczyć, co też się stało pani, powtarzającej bezładnie:

— Ludwika, Robert.., na Boga... prędzej... stało się coś okropnego, na Boga... Ludwika, Robert... prędzej...

Odgłos szmerów, dochodzących z pokoju Ludwiki, dodał Helenie odwagi. Dobiegła do drzwi służącej, i pchnęła je z całych sił.

Ludwika naciągała ospale okrycie.

Blada twarz Heleny, jej włosy w nieładzie i trzepoczące ręce wprawiły Ludwikę w przerażenie. Z lękiem podeszła do Heleny.

Helena nie mogła teraz słowa wydobyć. Jakaś niewidzialna, koścista dłoń dusiła jej krtań. Po chwili wyszeptała urywanie:

— Ktoś jęczy... na dworze... musiało się stać... nieszczęście.., ktoś wzywa pomocy...

Ludwika przeżegnała się. Wpatrywała się w swą panią, jak w obłąkaną. Wreszcie przemówiła:

— Gdzie?... kto?... ja nic nie słyszę...

Helena ujęła gwałtownie Ludwikę za rękę i pociągnęła do swego pokoju. Przystanęły przed oknem.

Ludwika wyczekująco nastawiła uszu. Z za okna dochodził tylko szmer targanego wiatrem listowia.

Wzruszyła ramionami i pobłażliwym wzrokiem obrzuciła swą panią. W tejże chwili Helena chwyciła kurczowo rękę służącej.

— Słyszysz? — wyszeptała.

Ludwika przyłożyła rękę do ucha, pochyliła się naprzód, wbijając przerażone oczy w szybę.

W poszumie drzew można było teraz wyraźnie odróżnić przeciągłe, słabe jęki.

Ludwika przeżegnała się.

— Zbudź Roberta... niech weźmie latarkę. Trzeba wyjść na drogę... — rzuciła Helena.

Ludwika, ociągając się, opuściła panią.

Helena szybkiemi krokami przebiegła pokój. Tysiące myśli szturmowało jej przerażony mózg:

— Trzeba ratować... ktoś jęczy, wzywa pomocy... może... mordowany... prędzej, prędzej...

Biegnące sekundy zdawały się jej wiekami.

Wreszcie dosłyszała kroki. Lżejsze, posuwistsze Ludwiki i cięższe, spokojniejsze Roberta.

Po chwili cała trójka znalazła się przed domem.

Robert szedł naprzód, świecąc latarką, której słabe światło kładło się jaśniejszym kręgiem na piaszczystej drodze, zlanej poświatą księżyca. Noc była widna.

Szli za głosem zciszonych jęków, dobiegających coraz wyraźniej.

Po kilku minutach przystanęli. Jęk, zmieszany z rzężeniem, dobiegał teraz z prawej strony.

Przeskoczyli rów, by dostać się na połać, porosłą niskiemi krzewami. Płaskie, kłujące ramiona choiny chłostały idących po nogach. Helena nie czuła chłodu, ni ostrych zadraśnięć skóry, kłutej igliwiem.

Latarka Roberta lgnęła jasnym kręgiem coraz ku innym krzewom. Zawracała zniechęconym półobrotem, by znów przylgnąć do zroszonych pniaków i gałęzi, by wreszcie wydrzeć im tajemnicę.

Robert przystanął.

Snop światła, płynący z trzęsących się rąk ogrodnika, ukazał przerażonym ich oczom okropny widok.

Helena trzymała się kurczowo dłoni Ludwiki i chwytała fragmenty tragicznego obrazu.

Wzrok jej przeskakiwał nerwowo z wąskiej, trzepoczącej dłoni męskiej, szukającej pomocy w kruchych gałązkach, — ku rozwartym ustom, które poruszały się zbielałe, i wyrzucały bolesny charkot.

Leżący dostrzegł wreszcie zbitą grupę osób, a Helenie zdawało się w tej chwili, że księżyc jaśniej jakgdyby oblał twarz rannego. Cień uśmiechu przebiegł omdlałe powieki mężczyzny. Wyszeptał z trudem:

— Ratunku... muszę jeszcze...

Dalsze słowa przeciął gwałtowny strumień krwi, który który chlusnął przez niedomknięte wargi. Mężczyzna zatrzepotał dłońmi i zapadł się jakgdyby w siebie.

Kobiety ujęły nieznajomego łącznym chwytem pod barki i ramiona, a Robert dźwignął dół tułowia, podtrzymując lewą ręką bezwładnie zwisające nogi. Ujrzeli odcisk ciała mężczyzny na zmiętej trawie, której połamane źdźbła skąpane były we krwi.

Pochód ruszył naprzód najkrótszą drogą ku willi.

Słabe ramiona Heleny omdlewały pod bezwładnem ciałem rosłego mężczyzny. Starała się poruszać jak najostrożniej, by nie sprawiać bólu rannemu.

(d. c. n.)

Polsko-czechosłowacki zjazd elektryków

W dn. od 11 do 14 czerwca odbędzie się w Warszawie w gmachu Politechniki wspólny zjazd stowarzyszenia elektryków polskich i czechosłowackich, połączony z wystawą elektrotechniczną.

Program zjazdu obejmuje w sześciu komisjach: a) zagadnienia ruchu i ogólnej elektryfikacji, b) trakcji, c) oświetlenia, d) miernictwa, e) teletechniki i f) radjotechniki, obejmujących 49 referatów polskich i 25 czeskich, ilustrujących najnowsze badania i zdobycze naukowe elektrotechniki, eksploatację urządzeń oraz przemysł eletrotechniczny.

Poza częścią referatową, celem przyjścia z pomocą rodzimej twórczości, przewidziane są serje komunikatów wraz z pokazami p. t. „Postępy polskiego przemysłu elektrotechnicznego" oraz szereg wycieczek technicznych do najciekawszych zakładów energetycznych i fabryk urządzeń elektrycznych w Warszawie i najbliższej okolicy.

Równocześnie ze zjazdem otwarta będzie w Politechnice wystawa elektrotechniczna, która zgrupuje eksponaty przemysłu elektrotechnicznego polskiego i czeskiego.

Po zakończeniu zjazdu odbędzie się od 14 do 17 czerwca trzydniowa wycieczka do Gdyni przez Łódź, gdzie zwiedzane będą zakłady włókiennicze i nowa elektrownia, Łowicz — procesja Bożego Ciała, Gródek i Żur — największe w Polsce elektrownie wodne na Pomorzu, wreszcie Gdynia — port i wybrzeże.

Zjazd elektryków i wystawa wzbudziły już duże zainteresowanie polskich kół technicznych, a dzięki bogatemu programowi i znacznym przywilejom i ulgom dla uczestników spodziewany jest bardzo liczny zjazd przedstawicieli obu narodowości.

Koszt ogólny zjazdu łącznie z wycieczką przejazdowa, bankietem i t. p. w dniach od 11 do 17 czerwca, wyniesie około 170 zł.

Szczegółowy program, karty zgłoszeń i informacji udziela na żądanie Stowarzyszenie elektryków polskich w Warszawie, ul. Czackiego 3, m. 3.

Zgłoszenia przyjmowane są na warunkach normalnych do dnia 1 czerwca, przy zgłoszeniu po tym terminie ceny będą o 20 proc. wyższe.

Nasz łotewski sąsiad

winien nas interesować zarówno ze względów handlowych, jak i turystycznych

Łódź była niegdyś ziemią obiecaną... Miała siłę atrakcyjną, hodowała największe nadzieje.... Powstała z małej osady, a tempo jej rozwoju zaimponowało całemu światu pracy. Ze wszystkich zakątków Europy przybyli tu przedstawiciele wszystkich nieomal narodowości, przywędrowali w poszukiwaniu szczęścia... Niemcy, anglicy, francuzi, łotysze...

Tak, w Łodzi są łotysze. Cóż to za ludzie? Czem się zajmują? Z jakich sfer się rekrutują?

Oto pytania, na jakie dał nam wyczerpujące odpowiedzi konsul łotewski w Łodzi, p. Weisfeld, do którego zwróciliśmy się o informacje.

— Mamy na północy sąsiada — mówi konsul — o którym łodzianie wiedzą bardzo mało, a który ze wszechmiar zasługuje na zainteresowanie. Wąski pas graniczny, jaki dzieli Polskę od Łotwy, nie powinien, jak się to dzieje dotąd, być murem, oddzielającym te dwa sprzymierzone narody, tych najbliższych sąsiadów. Łotwa jest krajem pięknym! Turyści, którzy w wędrówkach swych dotarli na północ Europy, określają Łotwę mianem „nadbałtyckiej Riviery". Wspaniałe wybrzeże morskie, cudowny krajobraz wokoło, luksusowe, pięknie położone wille i orzeźwiające powietrze usprawiedliwiają tę nazwę w zupełności. Wysoka kultura naszych sąsiadów, sympatja, jaką cieszą się polacy na Łotwie, wreszcie niewielka stosunkowo odległość, dzieląca te dwa państwa, każe przypuszczać, że praca moja nad zbliżeniem polsko-łotewskiem da pozytywne i korzystne dla obu stron wyniki...

— Na czem polega ta praca? — pytamy.

— Zbliżenie polityczne, jak panu wiadomo, nastąpiło już dawno i obecnie stosunki polsko- łotewskie w tej dziedzinie są jaknajlepsze. Chodzi mi teraz o zbliżenie kulturalne, o nawiązanie stosunków handlowych, wzmożenie eksportu i importu oraz ruchu wycieczkowego, który, jak wskazuje praktyka, jest doskonałą propagandą.

— Co pan konsul uczynił na każdem z tych pól?

— Przedewszystkiem chcę zainicjować porozumienie polsko-łotewskie dziennikarzy. Ułatwiłoby to wspaniały sposób propagandę. Pozatem, organizuję w dniu 15 czerwca wycieczkę na Łotwę z Łodzi. W tym dniu rozpoczyna się tam „święto pieśni", połączone z bardzo ciekawymi obchodami narodowymi. Święto takie odbywa się co trzy lata i za każdym razem ściąga na Łotwę tysiące turystów z całego świata. Wycieczka ma trwać 5 dni, a koszt jej obliczony narazie prowizorycznie, wynosić ma niewiele ponad 100 zł. z podróżą w obie strony i całkowitem utrzymaniem oraz zwiedzaniem ciekawszych objektów.

— Parę tygodni temu — kontynuuje konsul swe ciekawe wywody — bawiła w Warszawie wycieczka 40 studentów łotewskich. Byli zachwyceni naszą stolicą, a bardzo wielu z nich pozostało w Warszawie, gdzie zamierzają odbywać dalsze studja. Istnieje również projekt stworzenia porozumienia specjalnie łódzko - łotewskiego, które ma zbliżyć polski Manchester z ośrodkami przemysłowymi Łotwy.

— A teraz może pan konsul powie coś o pracy konsulatu? Jest to dziedzina, o której bardzo mało wiadomo ogółowi.

— Chętnie. Praca nasza polega przedewszystkiem na opiece, jaką roztaczamy nad obywatelami łotewskimi. Żaden zatarg między polakiem a łotyszem, żadna kwestja sporna nie zostaje bez naszej interwencji załatwiona, nawet jeżeli chodzi o sądy. Ponadto udzielamy wiz wjazdowych do Łotwy, wydajemy oryginalne paszporty, pełnimy funkcje notarjalne oraz dajemy zezwolenia na wywóz do Łotwy.

Gdybym chciał nadużyć władzy — mówi z uśmiechem nasz rozmówca — mógłbym w każdej chwili zrobić z pana obywatela łotewskiego.

— Czy w Łodzi mieszka wielu łotyszów?

— Mój rejon, sięgający aż po Sosnowiec i Częstochowę, zamieszkuje ogółem ponad tysiąc rodzin. W samej Łodzi mieszka dwieście kilkadziesiąt. Są to ludzie, rekrutujący się przeważnie ze sfer przemysłowych i kupieckich, jest kilku lekarzy i inżynierów. Przeważnie są to wszystko byli kurlandczycy, osiedli w naszem mieście w okresie powstawania wielkiej Łodzi. Wielu łotyszów piastuje dotąd wysokie stanowiska, jakkolwiek kryzys spowodował pauperyzację. Proletarjatu łotewskiego w Łodzi niema prawie...

— Jak układały się dotąd stosunki handlowe polsko - łotewskie? — pada nasze dalsze pytanie.

— Z tej dziedziny, jak dotąd, nie jestem zadowolony; zrobiono zbyt mało. Dawałem zezwolenia na wywóz przędzy czesankowej, szali, waty, węgla oraz półobrobionego żelaza. Z Łotwy sprowadza się, a raczej należałoby sprowadzać — gdyż dotychczasowe obroty są minimalne — konserwy, ser przetwory gumowe, korki, oleje, artykuły techniczne, pokosty, a przedewszystkiem najlepszy na świecie len, eksportowany przez łotyszów na wszystkie rynki świata. Sądzę, że w najbliższym czasie stosunki handlowe ulegną poważnemu polepszeniu. Organizuje się bowiem towarzystwo polsko - łotewskie, eksport — import, na zasadach kompensacji...

Rozmawialiśmy jeszcze długo. Trzeba przyznać, że konsul potrafił mnie przekonać. Przyszedłem do jego gabinetu, jako człowiek obojętny dla Łotwy, wyszedłem, jako jej szczery przyjaciel.

Chcę jeszcze na jedną rzecz zwrócić uwagę — mówi konsul — Łotwa jest idealnem miejscem wypoczynkowem, idealnym terenem wycieczkowym, a jednocz. kurortem. Wzdłuż wybrzeża morskiego ciągną się tam gęste, stare lasy iglaste. Wody siarczane o dużej mocy, wysoko postawiona medycyna łotewska zapewniają pozytywne rezultaty kuracji. Warto, by łodzianie i tą stroną zainteresowali się przedewszystkiem we własnym interesie...

J.

Co usłyszymy dziś przez radjo

12.10 Muzyka z płyt gramofonowych.

15.10 Komunikaty.

15.30 Muzyka z płyt gramofonowych.

16.25 Lekcja języka francuskiego (kurs elementarny).

16.40 Odczyt p. t. „Reforma ubezpieczeń społecznych".

17.00 Koncert solistów na dwa fortepiany w wyk. Edwarda Steinbergera i Jerzego Lefelda.

18.15 Muzyka lekka i taneczna.

19.20 Komunikat izby przemysł.-handlowej w Łodzi.

19.30 „Na widnokręgu".

20.00 Opera z płyt gramofonowych „Rigoletto" — Verdiego.

22.15 Skrzynka pocztowa techniczna.

22.30 Muzyka taneczna.

23.00 Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

Londyn (261)

21.40 Kwartety smyczkowe Mozarta i Bartoka, Utwory fortepianowe i arje.

Strassburg (345)

20.30 Opera Mozarta „Don Juan" (w skróceniu).

Sztokholm (435)

21.15 Sonata skrzypcowa A-dur Brahmsa.

Bukareszt (394)

20.00 Trio fortepianowe C-moll Smetany.

20.45 Sonata na 2 fortepiany Brahmsa.

Bero - Münster (459)

20.00 Recital wokalny Salvatora Salvati.

Kino-teatr SPLENDID | Dziś i dni następnych! **POLA NEGRI** | Kino-teatr PALACE

w jej pierwszym filmie dźwiękowym p. t. **„NA ROZKAZ KOBIETY"**

Uwaga! Ze względu na wysoką wartość artystyczną filmu i ogromne koszta związane z wynajmem—arcydzieło to wyświetlane jest w dwuch kinach

Kino-teatr PALACE

Ceny miejsc w obydwuch kinach **jednolite**
Nadprogram: Najnowszy tygodnik Foxa. Początek o g. 4 po poł.
Passe-partouts i bilety ulgowe nieważne.

Kino-teatr SPLENDID

Dźwiękowy Kinoteatr „CAPITOL" Dziś i dni następnych!

Dramat erotyczno-obyczajowy p. t. **Blaski i Cienie Miłości**
W rolach głównych: urocza bohaterka „Wielkomiejskich ulic" i „Tragedji Amerykańskiej" **SYLVIA SYDNEY**
oraz niezapomniany odtwórca filmu „Dr. Jekyll i Mr. Hyde" **FRYDERYK MARCH**
Ceny miejsc zniżone! — Bilety ulgowe ważne bez ograniczeń.

„LUNA" Dziś i dni następnych! Początek o g. 4

Gigantyczny film p. t. **„NIEPOTRZEBNA"** Wzruszające przeżycia złamanego serca
Historja Twojej matki, Twoich sióstr i Twojej żony — najdroższych w świecie istot — oto „Niepotrzebna", najpiękniejszy film sezonu. — NADPROGRAM!
Bilety ulgowe ważne! ● **W rol. gł.: Mae Marsh i James Dunn**

Jean Harlow - w filmie Żona z drugiej ręki wkrótce - Chester Morris

Wiadomości bieżące

Pobór rocznika 1912

Dziś, w poniedziałek, urzędują: komisja poborowa Nr. 1 dla rocznika 1912 z obr. kom. V, o nazwiskach na litery Ks i do końca na K oraz na I, L, O. Komisja Nr. 2 — rocznik 1912 z obr. VII kom. o nazwiskach na litery R. U. Nr. 3 — roczni 1911 z X i XII kom. o nazwiskach na wszystkie litery alfabetu.

Frachty na okaziciela
celem zachowania tajemnicy handlowej

Jak dotychczas władze kolejowe współdziałały z władzami skarbowemi przy wymierzaniu podatków, albowiem władze skarbowe miały stale możność zapoznawania się z obrotami przedsiębiorstwa również drogą przeglądania odpisów listów przewozowych, adresowanych na nazwisko danego przedsiębiorcy.

Z dniem 1 czerwca wchodzi w życie nowe zarządzenie, w myśl którego towar kierowany być może koleją nietylko na nazwisko właściwego odbiorcy, lecz na nazwisko jakiejkolwiek osoby, a nawet wystawienie kwitu dokonane być może na okaziciela.

Jest to krok naprzód w dziedzinie zachowania tajemnicy handlowej przedsiębiorstwa w zakresie dokonanych przez nie obrotów. (p)

Wycieczki do Warszawy
na zawody sportowe

W okresie od 30 maja do 6 czerwca r. b. w Warszawie zorganizowane zostają wielkie zawody sportowe z okazji roku obozowego, na którą to uroczystość wyjeżdża z Łodzi ogromna liczba sportowców. Organizację przejazdów powierzono biuru „Orbis". Wyjazdy grupowe do Warszawy nastąpią w dniach 30 i 31 maja, 1, 2 i 3 czerwca. Przejazdy powrotne z Warszawy w dniach 2. 3. 4. 5. i 6 czerwca. Cena przejazdu wraz z kartą uczestnictwa w obozach i wstępu na zawody sportowe wynosi 8 zł. 70 gr.

„filharmonja"
narutowicza 20
dyr. d. celmajster
Dziś poraz ostatni!
Dziś o 9 w.
der gazłen
am. komedja muzyczna w 4 odsłon. z. kałmanowicza
w roli głównej
sz. natan
ceny biletów od 70 gr.—2.40
Dziś, w poniedziałek od 50 gr.—1.50
Jutro premjera
„Wszystko dla dzieci"

Obława na rynkach i przedmieściach
Walka z tępicielami pożytecznego ptactwa

Z nastaniem wiosny przybyła świeża, interesująca szerszy ogół, plaga w postaci całego szeregu zawodowych i przygodnych tępicieli owadożernego, pożytecznego ptactwa, pozostającego pod specjalną ochroną.

Ofiarą zwyrodniałych tępicieli padają najmilsze i najpożyteczniejsze ptaki, jak: makolągwy, słowiki, szczygły, zięby, szpaki, czyżyki i inne, które niestety, mają nabywców wśród biedniejszej warstwy ludności, przez co powodowana jest niedozwolona odnośnymi przepisami podaż na rynkach zbytu.

Ponieważ tego rodzaju przestępczość tolerowana być nie może, łódzkie towarzystwo opieki nad zwierzętami, jako instytucja, specjalnie powołana do ochrony zwierząt i walki ze szkodnikami, podjęło przy udziale swych inspektorów, członków i policji intensywną walkę przeciwko groźnemu w swych skutkach złu, gdyż w razie wytępienia pożytecznego ptactwa grozi nam na polach i w ogrodach ze strony robactwa klęska, z którą ze względów na ogólny dobrobyt kraju walczyć należy.

W tym celu planowo dokonywane są obławy w ogrodach i zaroślach na peryferjach miasta i okolic, jak dotychczas z wynikami dodatnimi, bowiem wypuszczonych zostało na wolność mnóstwo ptaków, przeznaczonych na sprzedaż, a łapaczy wciągnięto na „czarną listę" dla celów represyjnych. Poza tem każdą sobotę udają się na rynek Tanfaniego członkowie towarzystwa wraz z przedstawicielami policji i masowo wypuszczają na wolność ptaki, do starczane na sprzedaż; handlarze są pociągani do odpowiedzialności karnej.

Wytknąć należy małe zainteresowanie społeczeństwa dla wyżej omawianej nader palącej sprawy. Ogół obywateli winien czynnie współpracować w zapobieganiu i tępieniu rozpowszechnionego już i szerzącego się nadal zła.

Hołd młodzieży
pod pomnikiem Łukasińskiego w Zgierzu

W dniu wczorajszym w Zgierzu zorganizowane zostały uroczystości przez Okr. Koło Czwartaków oraz Koło przyjaciół IV bataljonu P. W. im. majora Walerjana Łukasińskiego.

Uroczystości te połączone były ze świętem sportu. Udział wzięli przedstawiciele władz wojewódzkich, administracyjnych policji, samorządu, wojska, oraz organizacji rezerwistów i t. d. Punktualnie o godzinie 12 nastąpiła zbiórka organizacji społecznych i wojskowych, poczem odbył się raport i wygłoszono przemówienia okolicznościowe. Po mszy polowej dla szkół powszechnych z racji święta sportu odbył się pochód do pomnika Walerjana Łukasińskiego na przedmieście Piaskowice, gdzie złożono wieńce. (a)

Szlakiem ludzkiego nieszczęścia

Bezdomna służąca
powiesiła się w lasku

W dniu wczorajszym w godzinach rannych w lasku karolewskim położonym tuż za dworcem Łódź - Kaliska zauważono na jednem z drzew zawieszone ciało młodej kobiety. Niezwłocznie odcięto ją z morderczej pętli.

Ponieważ denatka dawała oznaki życia, wezwano do niej lekarza pogotowia ratunkowego, który po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł niedoszłą samobójczynię do szpitala zapasowego przy zbiorni miejskiej.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, iż denatką jest 26-letnia Julja Albrecht, b. służąca, obecnie bezrobotna i bezdomna.

Przyczyną rozpaczliwego kroku młodej dziewczyny był brak środków do życia. (p)

Dwoje dzieci
pod kołami samochodu

W dniu wczorajszym przez jezdnię na ul. Nowo - Pabjanickiej obok domu nr. 51 usiłowało przejść dwoje dzieci, a mianowicie 14-letni Józef Kudra (Nowo-Krótka 18) i 7-letnia Erna Moronówna (Pabjanicka 56). W tym samym momencie nadjechała w zawrotnem tempie taksówka, przewracając oboje dzieci, które doznały ogólnych obrażeń cielesnych.

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego, po udzieleniu pomocy, przewiózł dzieci do domu rodziców. Szoferowi udało się zbiec bezkarnie.

Wściekły pies
pokąsał w Rudzie 5 osób

W dniu wczorajszym na terenie Rudy Pabjanickiej miał miejsce wypadek pokąsania 5 ludzi przez wściekłego psa, wałęsającego się bez opieki i kagańca.

Wściekłe zwierzę, biegnąc ulicą, rzucał się na przechodniów, których kąsało dotkliwie.

Pokąsanych odesłano niezwłocznie do lecznicy.

Funkcjonarjusze policji zastrzelili psa. Zarządzone zostało energiczne dochodzenie celem ustalenia nazwiska właściciela.

Głowę psa przesłano do laboratorjum weterynaryjnego dla zbadania Ponieważ w ciągu bież. miesiąca jest to już drugi taki wypadek na terenie Rudy Pabjanickiej, a wynikają one z niesłychanego lekceważenia przepisów ochronnych przez mieszkańców, władze policyjne wdrożyły energiczne obserwacje, a winnych puszczania psów bez uwięzi i kagańca pociągać będą do surowej odpowiedzialności. (a)

TEATR i MUZYKA

TEATR MIEJSKI

Dziś i dni następnych wiecz. sztuka J. Tepy „Fräulein Doktor".

TEATR KAMERALNY

Dziś i dni następnych wiecz. „Gotówka". Ceny zniżone.

TEATR POPULARNY

Dziś o godz. 8.45 wiecz. „Małka Szwarcenkopf".

Morderca Kępy
staje w czwartek przed sądem

Jak już w swoim czasie donosiliśmy, na szosie pod Piotrkowem dokonano morderstwa na osobie Jana Kępy. Pod zarzutem dokonania zbrodni aresztowany został Jan Waldeman. —

Wobec zakończenia dochodzeń w tej sprawie, rozprawa doraźna przeciw Waldemanowi rozpisana została na dzień 1 czerwca r. b., a więc na najbliższy czwartek. (p)

Teatr „SCALA"
Dziś, w poniedziałek
Ostatnie popul. przedstaw.
(po cen. od 60 gr. — 2.20)
5-ty tydzień z rekordowem powodzeniem
M. Winder prezentuje znakomite gwiazdy ameryk

Lucy i Miszę
GERMAN
w sztuce p. t.
MATKA i TEŚCIOWA
Wkrótce! Premjera!

Tomaszów

KU CZCI MARSZ. PIŁSUDSKIEGO

W dniu wczorajszym nastąpiło w Tomaszowie otwarcie nowej siedziby szkoły powszechnej nr. 1, w nowowzniesionym gmachu przy ul. Legjonów. Uroczystość miała charakter podwójny, albowiem równocześnie z otwarciem wspomnianego lokalu szkoły dokonano odsłonięcia plakiety pamiątkwej marszałka Józefa Piłsudskiego, wyrzeźbionej na frontonie wspomnianej szkoły.

ZATRUDNIENIE BEZROBOTNYCH.

Długotrwałe zabiegi magistratu m. Tomaszowa o pozyskanie pożyczki na przeprowadzenie robót publicznych uwieńczone zostały dodatnim rezultatem. Magistrat uzyskał pożyczkę w wysokości 240 tys. zł., co pozwoli zatrudnić na przeciąg kilku miesięcy około 700 bezrobotnych.

Ponadto uzyskał magistrat kredyt z Banku Gospodarstwa Krajowego na sumę 60.000 zł.

Kredyt ten asygnowany został specjalnie na drobne budownictwo i pozwoli również na zatrudnienie pewnej liczby bezrobotnych budowlarzy.

Nocne dyżury aptek

Dziś dyżurują następujące apteki: A. Dancerowej (Zgierska 57), W. Groszkowskiego (11 Listopada 15); S-rów Gorfeina (Piłsudskiego 54); St. Bartoszewskiego (Piotrkowska 164); R. Rembielińskiego (Andrzeja 28); A. Szymańskiej (Prządzalniana 75).

Vlasta Burian
w swej najnowszej kreacji pt.
ADJUTANT JEGO WYSOKOŚCI

Pierwszy film oświetlający niesamowite praktyki hindusów—jógów.
Film, przewyższający potęgą i rozmachem inscenizacji „Indyjski Grobowiec"
Film, obrazujący straszliwe działanie promieni „X"
Oto temat wstrząsającego filmu
„CHANDU"

Dźwiękowe
Grand-Kino
Dziś i dni następnych!

Pozwólcie nam żyć
Czy wyobrażacie sobie polowanie na tygrysa bez broni?
Walka na śmierć i życie mrożąca krew w żyłach

Początek seansów w dni powszednie o 4.30, w sob., niedz. i święta o 12.30, ost. seans o 10 w.
Nadprogram: Dobrana czwórka
Dla szkół grupami na porankach po 54 gr.
na pozostałe seanse po 80 gr.

GŁOS SPORTOWY

Łódź, dnia 29 maja 1933

Mistrzostwo Łotwy zdobył J. Stolarow w tennisie

RYGA, 28.5. (PAT) — W niedzielnym finale o mistrzostwo Łotwy Dubleńska przegrała z niemką Carnatt w finale pań 3:6, 7:5, 4:6, w inale panów — Jerzy Stolarow wfygrał z mistrzem Estonji, Lasnem 6:1, 6:4, 8:10, 6:4.

W grze mieszanej para Stolarow — Dubleńska przegrała z parą Carnatt — Gotchewsky 6:2, 6:8, 5:7.

Gra podwójna panów odbędzie się w poniedziałek.

Łodzianin mistrzem Polski

W zawodach szermierczych panów o mistrzostwo Polski w klasie B, łodzianin Urbankiewicz (ŁKS) zdobył w walce na florety zdobył tytuł mistrza.

Dziś mecz Polska-Aaustrja

Meyz reprezentacji robotniczych o mistrzostwo Europy: Polska — Austrja, który został w sobotę z powodu niepogody odwołany, zostanie rozegrany we Wiedniu w dniu dzisiejszym.

Wyścig kolarski policyjnych K. S.

Międzyklubowe zawody kolarskie policyjnych klubów sportowych województwa łódzkiego, zorganizowane w dniu 25 maja r. b. przez Policyjny Klub Sportowy w Wieluniu, pomimo deszczu i chłodu zebrały na starcie 25 zawodników z 8-miu P. K. S.

Zawody odbyły się na trasie 50 klm. Wieluń — Kuźnica Strobińska i z powrotem. Zwyciężył post. Jałkiewicz Feliks z PKS Turek — 1 godz. 38 m., przed post. Krasowskim Wacławem z PKS Sieradz — 1 godz. 42 m.

Pierwszym z łodzian był Ulański Czesław z PKS pow. Łódź.

Z powodu defektów w rowerach nie ukończyło zawodów 7 zawodników.

Rozdania nagród w postaci żetonów pamiątkowych i dyplomów dokonał komendant powiatowy p. p. podkomisarz Ulgeheuer Bronisław.

CASINO

Pocz. 4.15

arsenjusz lupin

(dżentelman-włamywacz)

wielki sensacyjno-salonowy dramat wg. LEBLANCA

grają:

JOHN i LIONEL BARRYMORE

W lidze same sensacje!

Pierwsze zwycięstwo Podgórza. -- Ruch pokonal Cracovię, a Czarni -- Warszawiankę. -- Ł.K.S. znów na czele tabeli

Wczorajszą niedzielę uznać należy za rekordową pod względem sensacji ligowych. Posypały się one, jak z rękawa.

Zarówno na boiskach Warszawy, Śląska, czy Krakowa zanotowano same niespodzianki. Widocznie prawo serji obowiązuje.

Do największych niespodzianek należy wynik uzyskany przez Podgórze. Drużyna, po której już nikt niczego się nie spodziewał, nagle pokazała swe pazurki, zwyciężając w ciężkim boju poznańską Wartę. — Podgórze zarobiło pierwsze dwa punkty, a sądząc z tego wyniku, można się spodziewać od tej drużyny i dalszych niespodzianek.

Niespodzianką jest również wynik drugiego meczu w Krakowie. Wisła, uchodząca w spotkaniu z Garbarnią, za faworytkę, została zwyciężona, przez co wytworzyła się na dalszych miejscach w tabeli grupy zachodniej, sytuacja mocno nieasna.

Jedynie pewnie czuje się na pierwszem miejscu Ruch, zwłaszcza po wczorajszym sukcesie odniesionym nad Cracovią. — Zwycięstwo ślązaków — to bardzo bogaty dorobek. Dziś już można śmiało powiedzieć, iż Ruch, bez względu na to, jakie wyniki osiągnie w pozostałych meczach, ma zapewnione miejsce w pierwszej trójce i w drugiej części rozgrywek ligowych ubiegać się będzie o tytuł mistrza Polski.

A teraz grupa wschodnia. — ŁKS., bawiąc w Warszawie, wygrał zdecydowanie z osłabioną Legją i znów wysunął się na czoło tabeli, dystansując Pogoń. Ciekawe, iż łodzianie nie utracili dotychczas ani jednej bramki, mając zdobytych dzięwięć.

W związku z buntem graczy Legji, mało prawdopodobnem się zdaje, by wojskowi mogli odegrać w tym roku poważniejszą rolę, zwłaszcza, że ostatnio szczęście dopisuje Czarnym i w dorobku swym, po wczorajszym meczu z Warszawianką, mają oni w sumie już 5 zdobytych punktów. Kto wie, czy trójka: ŁKS, Pogoń, Czarni — nie będzie pierwszą w grupie wschodniej.

Po uwzględnieniu tych sensacyjnych rezultatów podajemy poniżej tabele ligowe.

GRUPA WSCHODNIA

1. ŁKS.	7	4	9:0
2. Pogoń	7	5	10:9
3. Legja	5	4	6:6
4. Czarni	5	5	8:14
5. 22 p. p.	2	5	8:14
6. Warszawian.	2	5	1:5

GRUPA ZACHODNIA

1. Ruch	10	6	17:5
2. Cracovia	6	5	10:7
3. Wisła	5	5	5:5
4. Garbarnia	5	5	6:8
5. Warta	4	6	8:10
6. Podgórze	2	5	3:14
BEZ meczy	5555	o6ę6Ć?	

Wyniki

ŁKS. — LEGJ A3:0 (2:0).

WARSZAWA. Legja wystawiła zespół złożony z młodych graczy, gdyż większość ligowej drużyny zbuntowała się przeciwko dyskwalifikacji nałożonej na Nawrota, Szallera i Cebulaka i nie chciała wystąpić Pomimo to Legja grała dosyć dobrze, aczkolwiek ustępowała w polu dobrze dysponowanemu ŁKS-owi. W drużynie łódzkiej dobra tym razem była prawa strona ataku Herbstreich — Durka oraz Welnic w pomocy. Zwycięstwo ŁKS-u było w zupełności zasłużone.

W pierwszej połowie ŁKS. rozpoczyna od gwałtownych ataków i już w 12 minucie Herbstreich strzelił pierwszą bramkę. Wkrótce potem Miller ładnym strzałem podwyższył wynik do 2:0. Po przerwie Legja gra b. ambitnie tak, że przez dłuższy czas utrzymuje się gra otwarta. W ostatniej minucie Sowiak zdobywa niespodziewanie trzecią bramkę i mecz kończy się zwycięstwem ŁKS-u w stosunku 3:0. Sędzia p. Jaros. Widzów 3 tysiące.

PODGÓRZE — WARTA 2:0 (1:0).

KRAKÓW. Mecz zakończył się niespodziewanem zwycięstwem Podgórza, którego zawodnicy grali bardzo ofiarnie. Warta wykazała spadek formy, zaś atak grał chaotycznie i nie umiał wyzyskać kilku doskonałych sytuacji. Mecz upłynął pod znakiem lekkiej przewagi gospodarzy, którzy uzyskali obie bramki przez Ściborowskiego. Sędziował p. Szyba.

GARBARNIA — WISŁA 2:0 (2:0).

Drużyna Wisły wykazała przemęczenie, co się uwidoczniło specjalnie w drugiej części spotkania, kiedy cały zespół nie wytrzymał tempa. Garbarnia narzuciła b. gwałtowne tempo już od początku meczu, uzyskując dwie bramki przez Rogowskiego. Wysiłki Wisły na nic się nie zdały, tak, że Garbarnia opuściła boisko, wygrywając 2:0. Sędziował dr. Lustgarten.

CZARNI — WARSZAWIANKA 1:0 (1:0).

LWÓW. —

Warszawianka wystąpiła z trzema rezerwowymi, co się uwidoczniło na grze całego zespołu. Naogół zwycięstwo Czarnych było zasłużone. W pierwszej połowie miejscowi grają z wiatrem i często goszczą pod bramką Warszawianki. Jedyną bramkę zdobył w tej części meczu dla Czarnych — Drzymała. W drugiej połowie przewaga zmienna — wynik jednak pozostaje bez zmiany.

CRACOVIA — RUCH 1:4 (1:2).

WIELKIE HAJDUKI. Mecz odbył się wobec rekordowej liczby publiczności, wynoszącej około 10.000 osób. Cracovia była zaskoczona doskonałą i niezwykle twardą grą gospodarzy, tak, że po przerwie grała zupełnie chaotycznie, podczas gdy Ruch raz po raz przeprowadzał bardzo celowe ataki i dopingowany przez widownię utrzymywał do końca niezwykle gwałtowne tempo. Dla Ruchu bramki zdobyli: Urban i Gwóźdź po 1, Gemza — 2. Sędziował pan Rosenfeld.

Strejk graczy Legji

Nawrot, Szaller, Cebulak i Ziemian zawieszeni na dwa lata

Legja warszawska wydała komunikat, w którym znajdujemy epilog smutnych zajść między graczami jej pierwszej drużyny, jakie miały miejsce przed dwoma tygodniami na jej boisku.

Po przeprowadzonem dochodzeniu na winnych nałożono bardzo surowe kary. Decyzja zarządu jest następująca:

Nawrota Józefa, Szallera Marjana i Cebulaka Franciszka — za pobicie członka sekcji, swego kolegi Ziemiana — zawieszono w prawach członków klubu na przeciąg dwuch lat.

Ziemiana Józefa zawieszono w prawach członka klubu na przeciąg dwuch lat, oraz zwolniono z zajmowanego stanowiska w sekretarjacie klubu.

Powtórne ewentualne przyjęcie powyższych osób na członków klubu uzależnione jest od ich lojalnego zachowania się w stosunku do zarządzeń władz i całego klubu.

Zarząd klubu ostrzega, iż w przyszłości każde niewłaściwe zachowanie się gracza lub sekcji będzie jaknajsurowiej karane, występując do PZPN-u o dożywotnią dyskwalifikację.

Widocznie dyscyplina wśród graczy Legji pozostawia dużo do życzenia, a także i przywiązanie do barw klubowych, skoro pozostali zawodnicy pierwszej drużyny ujęli się za ukaranymi kolegami, a gdy zarząd klubu nie zgodził się na żadne ustępstwa, postanowili nie grać. Dzięki temu przeciwko ŁKS-owi Legja zmuszona była wystawić swą drużynę Ib.

Ciekawe, czy strejk graczy Legji był demonstracyjnym, czy też w dalszym ciągu nie zechcą oni brać udziału w rozgrywkach ligowych?

Ćwiczenia pokazowe harcerzy londyńskich

Na naszej ilustracji widzimy dzielnych harcerzy, budujących podczas ćwiczeń most.

Bez meczy ligowych

W najbliższą niedzielę i poniedziałek przypadają Zielone Święta. Obydwa dni wolne będą od rozgrywek ligowych zarówno w grupie wschodniej, jak i grupie zachodniej. Natomiast w Warszawie odbędzie się sensacyjny mecz międzypaństwowy Polska — Belgja, największe wydarzenie wiosennego sezonu piłkarskiego w kraju. Rozgrywki ligowe wznowione będą dopiero za dwa tygodnie, a więc 11 czerwca.

Pogoń — Roger Star Club 3:0 (0:0)

W dniu wczorajszym bawiła we Lwowie drużyna piłkarzy belgijskich RCS, która została pokonana przez ligowy zespół Pogoni w stosunku 3:0. Bramki dla Pogoni zdobył Matjas.

Śląsk zwycięża w boksie Lwów 10:6

W meczu bokserskim, który odbył się między Śląskiem a Lwowem zwyciężył Śląsk w stosunku 10:6. Z ważniejszych walk należy wymienić zwycięstwo w drugiej rundzie przez k. o. Wocki nad Barczewskim, zwycięstwo Gburskiego w walce z Kaczmarskim i remis Nawy z Szirakiem.

Biegi kolarskie w kraju

W dniu wczorajszym w biegu na 100 klm. o mistrzostwo Warszawy zwyciężył Kiełbasa w czasie 3 godzin 21 min. 2 sek. zaś w biegu o mistrzostwo Śląska — Ligoń w czasie 3 g. 11 min. 12 sek.

Łódzka A-klasa na półmetku

Nikłe rezultaty ostatnich trzech spotkań

Rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo Łodzi w klasie A dobiegły do półmetka. W ubiegłą sobotę i niedzielę odbyły się ostatnie trzy rozgrywki i każda drużyna ma już po 8 gier.

Tytuł wiosennego mistrza Łodzi przypadł, jak wiadomo W. K. S., natomiast na drugie miejsce tabeli powrócili Turyści, którzy mimo zdekompletowania składu na skutek fatalnej kontuzji Frankusa pokonali Makabi. —

Do wysunięcia się Turystów przyczynił się wynik nierozstrzygnięty meczu Strzeleckiego Kl. Sp. z Hakoahem. Ten jeden punkt stracony kosztował Strzelecki Kl. Sp. utratę drugiego miejsca.

Wreszcie ostatnie spotkanie Widzew — Wima również zakończone zostało na remis. Tabelę mistrzowską podajemy poniżej.

TABELA KLASY A

1. WKS.	14	8	18:5
2. Turyści	12	8	13:7
3. SKS.	11	8	18:6
4. Hakoah	8	8	10:10
5. ŁKS. Ib	8	8	9:10
6. Widzew	7	8	6:13
7. Wima	6	8	17:16
8. ŁTSG.	4	8	9:17
9. Makabi	2	8	9:25

TURYŚCI — MAKABI 2:1 (0:1)

Mecz powyższy odbył się na boisku Turystów. W pierwszej połowie przeważała Makabi uzyskując już w 7-ej minucie bramkę przez Cynaderkę. Wynik ten utrzymuje się do przerwy, mimo, iż Turyści grają od 20 m. w 10-kę naskutek kontuzji Frankusa. Po przerwie obraz gry się zmienia i Turyści są stroną atakującą zdobywając dwie bramki przez Nykla w 5-ej i 32 m.. Sędziował pan Grajwoda. Przedmecz rezerw 8:0 dla Turystów.

WIDZEW — WIMA 1:1 (1:1)

Wima wystąpiła w składzie mocno osłabionym, lecz pomimo to udało jej się uzyskać wynik remisowy. Pierwsza połowa mija pod znakiem przewagi Wimy, która uzyskuje w 32 min. bramkę ze strzału Lećmierskiego. Widzew wkrótce rewanżuje się, wyrównując w 40 minucie przez Jaskółkę. Po przerwie Widzew, mając za sobą wiatr, całkowicie opanowuje boisko. Wima broni się jednak dobrze, tak, że wynik remisowy pozostaje niezmieniony. Sędziował p. Andrzejak. — Przedmecz rezerw 7:0 dla Widzewa.

SKS — HAKOAH 1:1 (0:1)

SKS. przeważał przez cały czas meczu, mimo to dzięki dobrej grze Rapoporta — Hakoah uzyskał zaszczytny wynik. W 12 min. Presser zdobył dla Hakoahu prowadzenie, zaś w 19 m. po przerwie wyrównał Kudelski. Sędziował p. Rettig. — Przedmecz 7:1 dla SKS.

BEZKONKURENCYJNY REPERTUAR FILMOWY
Dźwiękowego Kina
„CAPITOL”
Dziś i dni następnych!
Blaski i cienie Miłości
z Sylvią Sydney i Fr. March
Wkrótce!
Żona na jedną noc
z Mary Glory
Ostatnia Noc Kawalera
Lili Damita — Gary Grant
EKSTAZA
z Hedy Kiesler, Aribert Mog
Reż. G. Machaty
ZUZANNA LENOX
Greta Garbo—Clark Gable
LICYTACJA MIŁOŚCI
Sari Maritza, Charlie Ruglles
Herbert Marshall

Suszka do włosów
winna się znaleźć
w każdym domu
jako aparat niezbędnej potrzeby

Sprzedaż na raty i za gotówkę
w SKLEPIE ELEKTROWNI
Piotrkowska 115, tel. 134-42.

Kołodziejczyk mistrzem

100-klm. wyścig szosowy pod Pabjanicami

Na szosie Pabjanice — Łask — Wadlew — Wola Kamocka i z powrotem rozegrany został w dniu wczorajszym 100-kilometrowy wyścig szosowy o mistrzostwo województwa łódzkiego.

Na starcie wyznaczonym na godzinę 9-tą rano stawiło się 40 najlepszych kolarzy łódzkich, przyczem po raz pierwszy stosowano wspólny start, a nie, jak dotychczas praktykowano, wypuszczanie na czas.

Zwyciężył Kołodziejczyk (Resursa) w czasie 3.12:52,2, przybywając do mety w bardzo dobrej formie. Zeszłoroczny mistrz Odartus (ŁKS.) zajął drugie miejsce ze znacznie gorszym wynikiem. Czas osiągnięty przez niego wynosi 3:18:06, a na dalszych miejscach przybyli: Stefański (Zjednoczone), Faflik (ŁKS.) i Banaszek (Bieg)

Zaznaczyć należy, iż z ogólnej liczby 40 zawodników bieg ukończyło zaledwie 25, natomiast 15 odpadło.

Mecze w Pabjanicach

W meczach piłkarskich o mistrzostwo kl. B w Pabjanicach Burza pokonała Sokół 1:0 (0:0). Burza na zwycięstwo zasłużyła i miała więcej z gry. Bramkę zwycięską zdobył Bayer. Sędziował p. Winiarski.

W drugim meczu między PTC i Turem został osiągnięty wynik remisowy 1:1 (1:0). Tur przeważał, tembardziej, że PTC grało wyjątkowo słabo. Dla PTC bramkę zdobył Kosowski, a dla Turu Grohman. Sędziował p. Kopias.

Trzy rekordy okręgowe

Łodzi na mistrzostwach lekkoatletycznych

W drugim dniu mistrzostw okręgowych Łodzi w lekkiej atletyce uzyskano szereg bardzo dobrych wyników, przyczem padły trzy rekordy okręgu: w biegu na 5 klm. w rzucie kulą i w skoku wdal.

Wyniki są następujące:

Klasa A.: Bieg 1500 mtr. — Starosta (Zj.) 4.28.6, bieg 5 klm. Kurpesa (Strzelec, Zgierz) 16.02,5, bieg 110 mtr. płotki — Ośmielak 20 s., 400 mtr. płotki — Starosta 65.3. Rzut dyskiem — Imielak (Ostrowiec) 37.07, kulą — Imielak 12.87. Młot — Sumiński (KE) 33.76 mtr. Skok wzwyż — Kujawski (Zj.) 1.59 mtr. Skok wdal — Kucharski (IKP) 6.76. Tyczka — Kucharski 3.20 m.

W klasie tej padły trzy nowe rekordy okręgowe, mianowicie w biegu na 5 klm. Kurpesa poprawił rekord o 24.7 sek. uzyskując b. dobry czas 16.02.5, doskonały wynik uzyskał Kucharski w skoku wdal 6.76, co jest również nowym rekordem okręgowym, wreszcie w rzucie kulą nowy rekord uzyskał Imielak (Ostrowiec) — 12.87.

Klasa B. mężczyzn: Bieg 100 m. — Brajer (Zj.) 11.6 sek., bieg 200 m. — Bajer 25.6, 400 mtr. — Seidel (UT) 55.8 s. Bieg 1500 mtr. — Trzciński (G) 4.30.4 s. Bieg 5 klm. — Jańczyk (Zj) 16.35.5. Bieg 10 klm. — Polak (ŁKS) 35.37.5. Bieg 110 m. płotki — Jóźwik (WKS) 19.2. Bieg 400 mtr. płotki — Wróblewski (ŁKS) 65.5. Sztafeta 4x100 — ŁKS 48.1, przed WKS. Sztafeta 4x400 — WKS 3.55.6, przed ŁKS. Dysk — Lindner (Sokół) 33.28. Kula — Lindner 11.17 mtr. Młot — Goździk 23.73 Skok wzwyż — Piechocki (KE) 1.59 m. Skok wdal — Kucharski II (IKP) 5.94. Tyczka — Wistehube (UT) 3.10 m.

W klasie tej wyróżnili się: Wróblewski, Jańczyk i Polak.

W konkurencjach żeńskich wyniki były następujące:

Klasa A. Bieg 60 m. — Janowska (KE) 8.5 sek., bieg 100 mtr. — Janowska 14.2 s., bieg 200 mtr. — Głażewska 32 sek., bieg 800 mtr. — Głażewska (ŁKS) 2.43.6, bieg 80 m. płotki — Plucińska (KE) 13.8 sek. Rzut kulą — Wajsówna 10.48 mtr., rzut oszczepem — Smętkówna (ŁKS) 35.75 m., skok wzwyż — Janowska (KE) 1.45 m., skok wdal z miejsca — Wajsówna 2.27, skok wdal z rozbiegu — Janowska 4.92. Sztafeta 4x100 m. — ŁKS 62 sek.

Wyróżniły się: Wajsówna, Janowska, Smętkówna i Głażewska.

Klasa B. Bieg 60 i 100 mtr. Jaworska (ŁKS) 8.5 sek. i 13.8 sek Bieg 200 m. — Słomczewska (Wima) 29.8 s, bieg 800 m. — Guzińska (KE) 2.48.5, 80 m. płotki — Guzińska 16 sek. Dysk — Kwiecińska (IKP) 27.09 m., kula — Janowska II (Sokół) 8.60 m. Oszczep — Janowska II 25.05 m., skok wzwyż — Janowska II 1.35, skok wdal — Słomczewska (Wima) 2.12 m., wdal z rozbiegu — Słomczewska 4.43. Sztafeta 4x100 m. — ŁKS 61.5 i sztafeta 4x200 m. — ŁKS 2.05.

Wyróżniły się: Janowska II, Jaworska, Słomczewska i Guzińska. Organizacja **dobra.**

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W POZNANIU.

W zawodach lekkoatletycznych w Poznaniu w skoku wzwyż Banaszkiewicz (AZS) osiągnął 1.70 m., w trójskoku Jasieńska 1.36 m. i w sztafecie 4x100 Warta 44.7 sek.

Dwudniowe zawody w stolicy

Węgrzy i czesi w walce z polskimi lekkoatletami

W ciągu soboty i niedzieli odbyły się w Warszawie międzynarodowe mistrzostwa. W sobotę ważniejsze wyniki były następujące: bieg 100 mtr. — Trojanowski II 11 sek., przed Twardowskim (AZS). Bieg 400 mtr. — Lindner (AZS) 53.6 s. 1500 mtr. — Kuźmicki (Pol.) 4 min. 9 s., przed znanym czechem dr. Drozdą. W skoku wzwyż zwyciężył węgier Bodoszy 1.80 m., przed Pławczykiem, zaś w rzucie młotem — Kartasiński (PKS) 32.82 mtr.

W dniu wczorajszym w biegu na 10 klm. zwyciężył Duplicki (AZS) 34 min. 17 s., w sztafecie 4x100 m. zwyciężyła Polonia 45.2 s. W biegu 110 m. płotki — zwyciężył Twardowski w czasie 16.4 sek. W biegu 800 mtr. płotki — Drozda w doskonałym czasie 1.54.7, przed Kuźmickim. W biegu na 5 klm. z łatwością zwyciężył Kusociński — 15 m. 17 sek., w biegu 200 m. — Lechner (Austrja) 23.1 sek.

Turniej zapaśniczy

w cyrku sportowym

Wczoraj Gromow pokonał czecha Wielocha w 9 min. przednim pasem. Bielewicz z gruzinem Kwarianim demonstrowali niewidziane wprost chwyty. Kwariani chwilami się zapominał i używał chwytów z walki wolnoamerykańskiej. Wynik remisowy. Walka decydująca Krausera z Prohaską w ciągu trzech rund nie dała rezultatu — toczono ją nadal bez przerwy. W chwili, gdy Krauser wyrwał się z nelsona czecha, ten całym ciężarem rzucił się na niego i podstawiając nogę wybił mu rękę. Walkę przerwano, gdyż Krauser według orzeczenia lekarskiego nie mógł dalej walczyć. Decydujące spotkanie Grabowskiego z niezwykle brutalnym Budrusem wywołało łatwo zrozumiałe zainteresowanie. Grabowski walczył b. ostrożnie. Zwyciężył wspaniałym nelsonem, mimo wysiłków Budrusa, który koniecznie chciał się złapać liny. Doskonały technik Szczerbiński uporał się łatwo z Ujbą.

Dziś sensacją budzi spotkanie decydujące Grabowskiego z czechem Prohaską, Krausera z Garkowienką oraz Gromowa z Budrusem, dwuch największych brutali. Poza tem walczą: Czaja — Ujbo i decydująca Szczerbiński — Bielewicz.

Wspólnym wysiłkiem ofiarą pomóżmy bezrobotnym

Baczność, Czytelnicy!

Wobec rozpoczynających się wywczasów i urlopów, nim opuścicie mury miasta

nie zapomnijcie zaabonować „Głos Poranny” na okres letni.

Możecie zaprenumerować swą gazetę telefonicznie, dzwoniąc pod numer

222-22

Dźwiękowy Kinoteatr

„CORSO"

Zielona 2 | 4

Początek o godz. 3, w soboty, niedziele i święta o g. 12.

Ceny miejsc znacznie zniżone

na I séanse: 45 i 54 gr.,
na następne seanse:
54, 85 gr. i 1.09

Dziś i dni następnych!

BABY (Dziewczątko)

Najdowcipniejsza i najweselsza melodyjna komedja, reżyserji świetnego Karola Lamaca. W roli głównej: Rozkoszna

Anny ONDRA

Film, który pobił rekord powodzenia na całym świecie!
Przepiękne zdjęcia! Arcyciekawa treść! Śliczne melodje!
Humor! Werwa! Śmiech!

Nasz przebojowy świąteczny program:

UŁANI, UŁANI...

chłopcy malowani

Najweselsza polska komedja dźwiękowa. W rolach gł.
POGORZELSKA, DYMSZA,
KRUKOWSKI, WALTER

Sala nowocześnie wentylowana.

Chore nogi to plaga ludzkości!!

Plaga chorych nóg jest nagminna w każdem społeczeństwie. Lekarze wszelkiemi możliwemi środkami starają się walczyć z tą dolegliwością. Prawdziwych cudów dokazuje nasz rodzimy preparat Sól do Nóg Jana.
Kąpiel w Soli do Nóg Jana jest skuteczniejszą od wszystkich szumnie reklamowanych zagranicznych preparatów. Przynosi ona momentalną ulgę obolałym nogom, usuwa zgrubienia skóry, odparzenia, nadmierne pocenie. Po zastosowaniu Soli do Nóg Jana znikają obrzmienia i nagniotki (odciski) — człowiek odzyskuje poprostu równowagę, zachwianą przez przewlekłą i bolesną chorobę nóg.
Tylko kąpiel w Soli do Nóg Jana dzięki zawartości soli lecznicych przywraca zdrowie chorym nogom.

Chrońcie swe nogi, leczcie je Solą do Nóg Jana.

Najlepszą wodę sodową w balonach, lemoniady owocowe oraz specjalności **„Chabomiek" i „Oranżada"** poleca FABRYKA NAPOI GAZOWYCH **„Źródło"** Łódź, tel. 133-72 oraz 209-87.

„Praca"

Kursy Zawodowe Żeńskie przy Tow. Szerzenia Pracy Zawod. wśród Kobiet Żyd.
Wólczańska 21, tel. 167-15
Przyjmuje zapisy na nast. działy:

1. **Gorseciarstwo — Krój**
2. **Krawiectwo-damskie i**
3. **konfekcja dziecinna**
4. **Haft, roboty ręczne i roboty weneckie**
5. **Modniarstwo-kapelusze Bieliźniarstwo — Krój**
6. **Ondulacja**
7. **Manicure**

Sekretarjat czynny od 9—1 i 3—7 po poł.

Nowy rozkład jazdy

obowiązujący od dnia 15 maja 1933 roku

Z Łodzi—Fabrycznej odchodzą:

1,00 do Koluszek (bezp. do Zakopanego).
5.20 do Koluszek z połączeniem do Warszawy i Tomaszowa
7.15 do Koluszek z połączeniem do Warszawy, Katowic, Krakowa, Skarżyska i Pragi.
8.05 do Andrzejowa.
8.35 do Koluszek (kursuje w niedzielę i święta do 11. IX 1933 r.)
9.35 do Koluszek (kursujący w niedzielę i święta do 11. IX 1933 r.).
10,25 do Koluszek z połączeniem z pociągiem pospiesznym na Warszawę, Kraków i Skarżysko.
13.00 do Koluszek z połączeniem na Warszawę i Tomaszów.
14.20 do Koluszek z połączeniem do Warszawy i Tomaszowa
14.50 do Skarżyska bezpośredni.
15.30 do Koluszek.
16.30 do Koluszek z połączeniem do Warszawy i Tomaszowa
17,40 do Koluszek z połączeniem do Katowic.
18.40 do Koluszek z połączeniem do Warszawy i Krakowa.
19.30 do Warszawy przez Koluszki, bezpośredni.
19,55 do Koluszek z połączeniem na Rozwadów i Lwów.
20,55 do Koluszek z połączeniem na Warszawę i Skarżysko.
21.40 do Koluszek bezp. wagony do Krynicy, Bielska.
22,50 do Koluszek z połączeniem na Tomaszów.

Do Łodzi—Fabrycznej przychodzą:

0.28 z Koluszek (połączenie z Tomaszowem i Warszawą)
5.05 z Koluszek, bezp. z Krynicy, Bielska i Zwardomia.
6.10 z Koluszek.
7.09 z Koluszek (połączenie z Krakowem, Skarżyskiem (bezpośrednie wagony z Zakopanego).
7.30 z Koluszek (pociąg roboczy).
7,55 z Koluszek.
8.14 z Koluszek (w dnie robocze).
8.42 z Widzewa.
9.45 z Koluszek (połączenie z Warszawą, Krakowem, Katowicami i Skarżyskiem).
12.12 z Koluszek (połączenie z Warszawą, Krakowem, Katowicami, Tomaszowem)
14.35 z Koluszek (połączenie z Warszawą).
16.05 z Warszawy (bezpośredni przez Koluszki).
19.37 z Koluszek (połącznie z Warszawą).
20.32 z Koluszek (połączenie z Warszawą, Krakowem, i Katowicami).
21.25 z Koluszek w dni świąteczne.
22.01 z Koluszek w dni świąteczne.
22.34 bezpośredni z Koluszek (połączenie z Krakowem i Katowicami).
23.00 ze Skarżyska bezpośredni.
23.34 z Warszawy.

Z Łodzi—Kaliskiej odchodzą:

0.15 do Koluszek przez Widzew (połączenie na Tarnobrzeg, Rozwadów).
1.20 do Poznania, Płocka i Ciechocinka przez Kutno.
1.20 do Gdańska i Gdyni.
1.20 do Kutna.
2,03 do Krotoszyna (połączenie z Wrocławiem).
4.36 do Warszawy.
6.05 do Głowna w dni przedświąteczne i poświąteczne.
7.28 do Warszawy.
8.03 do Koluszek przez Widzew (połączenie z Tomaszowem, Katowicami, Krakowem).
8.30 do Zduńskiej Woli.
9.00 do Gdańska i Gdyni.
9.00 do Kutna, Poznania, Ciechocinka.
9.33 do Ostrowia pozn. z połączeniem na Herby i Berlin.
10.00 do Głowna w dni świąteczne.
12.42 do Poznania przez Kalisz.
13.12 do Warszawy.
12.50 do Torunia.
12.53 do Poznania.
12.53 do Gdańska i Gdyni.
12.57 bezpośredni do Ciechocinka.
14.10 do Zduńskiej Woli.
14.15 do Helu bezpośredni w dni świąteczne.
16.07 do Poznania przez Ostrów.
16.33 do Gdańska i Gdyni.
16.33 do Kutna.
16.33 do Płocka i Poznania.
16.38 do Warszawy.
18.00 do Częstochowy przez Zduńską Wolę i Herby.
19.35 do Ostrowia pozn.
19.56 do Warszawy.
20.08 do Lwowa i Truskawca bezpośredni.
21.25 do Torunia.
21.25 do Poznania połączenie z Berlinem.
21,25 bezpośredni do Gdyni.
21.25 do Kutna i Ciechocinka.
22.08 do Poznania przez Kalisz.

Do Łodzi—Kaliskiej przychodzą:

1.15 z Widzewa (połączenie z Warszawy i Tomaszowa).
1.51 z Warszawy i Głowna.
4.24 z Ostrowia i Wrocławia.
5.05 z Poznania przez Kutno.
7.26 z Poznania przez Kalisz i z Berlina.
7.26 z Łowicza.
7.55 z Torunia i Bydgoszczy.
7.55 z Gdyni i Gdańska bezpośredni z Płocka.
7.55 z Kutna.
8.46 ze Lwowa i Truskawca bezpośredni.
9.25 z Warszawy.
12.28 z Warszawy i Głowna.
12.15 z Poznania przez Kalisz.
13.39 z Kutna.
13.39 z Bydgoszczy.
14.25 z Głowna w dni świąteczne
14.37 ze Zduńskiej Woli.
15.57 z Warszawy.
16.10 z Ostrowia.
18.56 z Koluszek, Krakowa, Katowic i Skarżyska.
19.45 z Ostrowia i Berlina.
19.54 z Kutna.
19.54 z Bydgoszczy.
19.54 z Ostrowia.
21.20 z Częstochowy przez Zduńską Wolę
21.20 z Łasku (sezonowy: w piątki, soboty, niedziele i dni przedświąteczne).
21.58 z Warszawy i Głowna.
23.05 z Torunia, Bydgoszczy i Ciechocinka.

Dr. med.

M. GLAZER

Choroby skórne i weneryczne
przeprowadził się na ulicę
Zachodnią 64
telefon 185-49
przyjmuje od 12—2 i od 7—8.30 w.
w niedzielę i święta od 10—12 w poł.

Uwaga!

„Głos Poranny"

do nabycia codziennie w sklepie p. Lewenberga
w Inowłodzu i Teofilowie i na kolonjach letnich obok Inowłodza.

KSIĘGOWY

Pierwszorzędna i samodzielna siła **poszukiwana** od zaraz przez większe przedsiębiorstwo handlowe w Łodzi. Oferty z podaniem referencji należy złożyć w redakcji „Głosu Por." sub. „Księgowy"

Ogłoszenia drobne

„UNIVERSATOR", Moniuszki 3, telefon 190-09. Przepisywanie na maszynie. Tłumaczenia, korespondencja, (angielski, francuski, niemiecki). 857—2

ZŁOTO, BIŻUTERJĘ i kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Magazyn jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7

BRYLANTY, złoto, srebro, różną bižuterję oraz kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny M. Mizes, Piotrkowska 30

USTROŃ. Pierwszorzędny pensjonat. Wykwintna kuchnia, dobre położenie czynny od 1 czerwca, prowadzony przez dr. T. Zyssową i dr. Z. Hajtlerową. Informacje na miejscu. Ustroń (Śląsk Ciesz.) willa Wł. Mańczyka. 6927—3

ADMINISTRACJĘ DOMU, prowadzenie meldunków, obejmie odpowiedzialny, energiczny urzędnik z dłuższą praktyką. Na żądanie mogę służyć pierwszorzędnemi referencjami i ew. zabezpieczeniem gwarancyjnem. Oferty do administracji sub. „Odpowiedzialny". 954—4

DO WYNAJĘCIA bez odstępnego sklep duży z mieszkaniem, oraz różne lokale z wszelkiemi wygodami. Wiadomość: Srebrnagóra, Limanowskiego Nr. 26. 4824—3

UMEBLOWANE pokoje z wygodami do wynajęcia, również na dnie dla przyjezdnych. Sienkiewicza 48 m. 7 tel. 136-35. 4770—3

Piękne Letnisko Bendzelin - Smolarnia

dojazd przez Żakowice
do wynajęcia na lato

Wiadomość telef. 136-88 lub 134-07.

Akademickie BIURO INFORMACYJNE
ul. Pomorska nr. 40, m. 10,
codz. 3—8 w.

udziela **bezpłatnie** wszelkich informacyj oraz załatwia wszystkie formalności zapisu na wszystkie wyższe i zawodowe uczelnie w Europie i poza Europą, załatwia wizy ulgowe i bezpłatne, wydaje legitymacje C. I. E., ulgi kolejowe, tłumaczenia i t. d.
Uw. Komplety i kursy jęz. francuskiego

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego" ze wszystkiemi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnoszenie — 40groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.-

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): I-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 2 do 7 włącznie 60 gr. bez zastrzeżenia miejsca 50 gr.; nadesłane od strony 8-ej do końca tekstu 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm zagr. 100%. Za ogł. tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50%. Ogł. dwukolor. o 50% drożej
Reklamy w dodatku ilustrowanym za 1 cm. kwadratowy 1 zł.

Redaktor: **Eugenjusz Kronman.** Za wydawnictwo „Prasa", Wydawnicza sp. z ogr. odp. Eugenjusz Kronman. W drukarni własnej Piotrkowska 101